

HENRYK BUŁHAK

POLSKO-FRANCUSKIE KONCEPCJE WOJNY OBRONNEJ Z NIEMCAMI Z LAT 1921—1926

Zawarcie między Polską a Francją układu politycznego i konwencji wojskowej (19—21 II 1921) wysunęło problem wspólnych prac nad planem wojny przeciwko Niemcom, uznanym przez obie strony za głównego potencjalnego napastnika (art. I—III konwencji)¹. Opóźnione jednak ze względów formalnych wejście w życie porozumienia wojskowego (6 II 1922)² odsunęło na z górą półtora roku możliwość rozpoczęcia konkretnej współpracy strategiczno-operacyjnej sojuszniczych sztabów.

Niemniej samo istnienie przymierza z najpotężniejszym ówczesnym mocarstwem kontynentu stało się czynnikiem, który w polityczno-wojskowych koncepcjach młodego państwa polskiego zajmował miejsce zgoła wyjątkowe. Od początku wszakże strona polska widziała we Francji sojusznika, przede wszystkim i niemal wyłącznie antyniemieckiego. Zaledwie w parę tygodni po zawarciu konwencji opinia Oddziału II Sztabu Generalnego stwierdzała: „Dla Francji Polska ma jedynie znaczenie jako państwo antyniemieckie: układy polityczne, wojskowe i ekonomiczne polsko-francuskie ... muszą być rozpatrywane tylko pod tym kątem widzenia”³. Przekonanie powyższe znalazło niebawem wyraz w dokumencie *Polityka zagraniczna z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa*, który uchwałą Rady Ministrów (19 I 1922) stał się wykładnią obowiązującej doktryny politycznej. Stosunek Francji do Polski okre-

¹ J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921—1939*, Warszawa 1970, s. 67—73, 402—405. Zob. także P. S. Wandycz, *France and her Eastern Allies 1919—1925. French-Czechoslovak-Polish Relations from the Paris Peace Conference to Locarno*, Mineapolis 1962, s. 217—219, 394—395, oraz K. Mazurów, *Przymierze polsko-francuskie z roku 1921*, „Najnowsze dzieje Polski. Studia i materiały z okresu 1914—1939”, t. XI, 1967, s. 205—217.

² J. Kukułka, *Francja a Polska po traktacie wersalskim (1919—1922)*, Warszawa 1970, s. 377—382, 473—483.

³ [Naczelne Dowództwo WP. Sztab Generalny. Oddz. III Inf. Wydział 8] „Referat informacyjny. Francja”, nr 12633/II z 14 III 1921 r., Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (cyt. dalej: CAMSW), zespół Samodzielny Referat Studiów Ogólnych, t. 19, k. 18—25 (dawna sygnatura).

ślano w nim jako funkcję stosunków francusko-niemieckich i francusko-rosyjskich, przy czym charakter polityki Francji wobec Niemiec uznano za trwałą i niezmienny, podyktowany względami ekonomicznymi i obronnymi. Zakładano też, że przez dłuższy czas „Francja traktować musi i traktuje Polskę jako jedynego pewnego sprzymierzeńca antyniemieckiego na wschodzie”⁴.

Jakkolwiek więc ze strony polskiej podejmowano w toku dalszej współpracy z Francuzami pewne próby zaktywizowania sojuszu również w kierunku antyradzieckim, nie odniosły one na ogół większych rezultatów⁵. Planowanie na wschodzie odbywało się zatem bez udziału czynnika francuskiego, jedynie w oparciu o ustalone wspólnie najogólniejsze założenia strategiczne. Pozwala to zająć się w niniejszym artykule wyłącznie procesem tworzenia się polsko-francuskiej koncepcji rozegrania wojny z Niemcami.

Pierwszym przejawem francuskiej pomocy w tej dziedzinie było *Studium operacyjne na wypadek agresji niemieckiej* z 25 VI 1920 r., które wraz z elaboratem *Podstawy obrony Polski do r. 1925* składało się na tzw. plan gen. Henrysa, ówczesnego szefa Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce. Plan ten przewidywał: 1. obronę przejściową na Pomorzu, w Poznańskim i Górnym Śląsku, 2. podjęcie niezwłocznie dwóch operacji ofensywnych, głównej na Prusy Wschodnie oraz pobocznej na Dolny Śląsk. Dopiero po opanowaniu obu tych obszarów strona polska zyskałaby swobodę działania umożliwiającą zaangażowanie gros sił do rozstrzygającego manewru przeciwko głównym siłom niemieckim. Henrys zakładał, że Niemcy będą mogły rzucić przeciwko Polsce równowartość 30 dywizji piechoty, którym Polska przeciwstawi 38 dywizji, nie licząc 4 dywizji na granicy wschodniej.

Koncepcja gen. Henrysa wywarła — jak się zdaje — poważny inspirowany wpływ na kierunek operacyjnego myślenia polskiego dowództwa, m. in. samego marsz. J. Piłsudskiego⁶.

Z okresu, kiedy nie prowadzono jeszcze żadnych wspólnych polsko-

⁴ [Memoriał]: „Polityka zagraniczna z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa”, opracowany przez szefa Oddz. II SG płka I. Matuszewskiego, przedstawiony przez szefa Sztabu Generalnego gen. W. Sikorskiego na Radzie Ministrów, CAMSW, zespół ZA, t. 6, podt. 3, plik 18, k. 281—296, plik 21, k. 341—347; Aneks nr 18 do memoriału: *Stosunek Francji do Polski pod kątem widzenia stosunków francusko-niemieckich i francusko-rosyjskich*, tamże, plik 19, k. 322—323; Załącznik nr 13 do memoriału: *Scharakteryzowanie ogólne stosunku Francji do Polski*, tamże, k. 324.

⁵ Por. E. Kozłowski, *Burżuazyjne koncepcje obronności Polski i ich klęska w 1939 r.*, [w:] *Problemy wojny obronnej Polski w 1939 r. Materiały z sympozjum 4—5 IX 1964*, Warszawa 1965, s. 40.

⁶ Szerzej o tym Ciało wicz, *op. cit.*, s. 93—94. Zob. też *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. I, cz. 1, Londyn 1951 (cyt. dalej: PSZ), s. 111—114.

-francuskich rozważań na temat działań przeciwko Rzeszy, pochodzi studium operacyjne przygotowania wojny z „N” z 31 V 1921 r., opracowane przez IV Inspektorat Armii, którego szefem był wówczas gen. Stanisław Szeptycki⁷. Studium to rozpatrywało koalicję Polski i Francji przeciwko Niemcom jako jeden z wariantów wojny, a zatem bynajmniej nie jedyny, szerzej nawet analizowało szanse Polski walczącej w osamotnieniu. Autor opracowania rozważał możliwość wstępnego zaatakowania Prus Wschodnich, pod warunkiem jednak, że uda się tam szybko pobić nieprzyjaciela, zanim jego siły z kierunku Berlina lub Wrocławia zdążą złamać osłabioną polską osłonę na głównym kierunku warszawskim.

Aby zdecydować się na wojnę równocześnie z Polską i Francją, Niemcy musiałyby wystawić przynajmniej 50 dywizji. Autor nie dysponował ścisłymi danymi o liczebności armii francuskiej, zakładał tylko istnienie 37 dywizji, które mogłyby rozwinąć się w 80 dywizji. Stosunek sił polskich do niemieckich kształtowałby się jak 3:2¹/₂. W tym położeniu — pisał autor — „celem operacji francusko-polskich może być tylko uzgodniona koncentryczna ofensywa dążąca do zniszczenia niemieckiej siły zbrojnej, do opanowania źródeł jej życia, tj. Zagłębia Ruhry i Górnego Śląska, dalej blokady niemieckiego wybrzeża”⁸. W pierwszej fazie wojny autor zalecał jednak stronie polskiej strategiczną defensywę celem zyskania na czasie i doczekania się skutków działań francuskich, które mogłyby zaznaczyć się dopiero po paru miesiącach od wybuchu konfliktu. Druga faza wojny miała przynieść ofensywne współdziałanie obu sojuszników. Mimo — jak widzieliśmy — samodzielnych prób w dziedzinie planowania wojny z Niemcami strona polska zdawała sobie sprawę, że decydujące znaczenie dla wypracowania realnych koncepcji będą miały układy z francuskim sprzymierzeńcem. Wymownie scharakteryzował istniejącą sytuację Piłsudski w piśmie do gen. Leonarda Skierskiego, inspektora armii. „Wszystkie operacje wojenne — pisał Naczelnik Państwa — na podległym Panu Generałowi terenie są tak zależne od detalicznej umowy operacyjnej z Francją, że do czasu jej załatwienia nie może być mowy o jakichkolwiek szczegółach technicznych planu osłony Poznańskiego i Pomorza”⁹.

Przełomowym więc momentem dla rozwoju sojuszniczej współpracy stały się pierwsze od zawarcia konwencji wojskowej rozmowy na najwyższym sztabowym szczeblu podczas wizyty szefa Sztabu Generalnego

⁷ Za łaskawe udostępnienie mi tego dokumentu serdeczne podziękowanie składam mgr. Mieczysławowi Cieplewiczowi.

⁸ Zob. przyp. 7.

⁹ Pismo Piłsudskiego do Skierskiego, nr BSWR Oddz. III a 957/III z 23 VII 1921 r., kopia uwierzytelniona, Centralne Archiwum Wojskowe, zespół Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych (cyt. dalej: CAW, GISZ), t. 851/1.

gen. Władysława Sikorskiego we Francji (8 IX—18 X 1922 r.)¹⁰. Partnerami Sikorskiego byli wówczas najwybitniejsi dowódcy francuscy, m. in.: marsz. Foch, szef Wojskowego Komitetu Sojuszniczego (Comité Militaire Allié) w Wersalu, gen Weygand, jego szef Sztabu, oraz gen. Buat, szef Sztabu Generalnego armii francuskiej.

Z jakimi koncepcjami wystąpił gen. Sikorski w odniesieniu do planu wojny przeciwko zachodniemu sąsiadowi i jakie sugestie otrzymał w zamian od francuskiego alianta?

Była już mowa, że brak porozumienia operacyjnego z Francją uniemożliwił stronie polskiej prowadzenie konkretnych prac nad planem „N”, a dotychczasowym próbom nadawał charakter ramowy i prowizoryczny. Istniało więc bliżej nam nie znane i zapewne bardzo ogólne studium pod nazwą planu nr 5. Plan ten, w założeniu defensywny, dopuszczał jednak możliwość działań zaczepnych przeciwko Prusom Wschodnim oraz aktywną obronę Górnego Śląska. W trakcie opracowania znajdował się także plan osłony obszaru głównej koncentracji, wreszcie ogólny plan mobilizacji¹¹.

Na początku konferencji strona francuska dała do zrozumienia, że koncepcje polskie mogą być jedynie adaptowane do już istniejących planów francuskich, co wszelako okazało się niezupełnie ściśle. Sikorski zadeklarował gotowość armii polskiej do działań ofensywnych w większym stylu — na 22 dzień mob., do akcji zaś w mniejszej skali — na 15 dzień mob. Ogólne założenia, które polskie dowództwo przyjęło, aby w pierwszej fazie konfliktu stworzyć podstawy do rozwoju dalszych zamiarów operacyjnych, zależnych od współdziałania z armią francuską, sprowadzały się do ofensywy przeciwko Prusom Wschodnim, obrony dostępu do morza i komunikacji z Francją, obrony Wielkopolski i Zagłębia Węglowego. Sikorski podkreślił jednocześnie, że utrzymanie Wybrzeża nie będzie w aktualnych warunkach wykonalne. Natomiast opanowanie Prus Wschodnich i zaczepną obronę Wielkopolski oraz Górnego Śląska uznawano za możliwe pod warunkiem wyprzedzenia Niemców szybkością akcji w taki sposób, aby osiągnięcie powodzenia nastąpiło,

¹⁰ H. Bułhak, *General Sikorski i sojusz z Francją w 1922 r.*, „Więź”, 1972, nr 11, s. 68—84. Autor wykorzystał także fragmenty swojej pracy: *Polska—Francja. Studia z dziejów współpracy wojskowej w latach 1922—1936*, Warszawa 1977 (maszynopis w Bibliotece Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego).

¹¹ Fragmentaryczne dane o planie nr 5 i innych zawiera *Exposé* Sikorskiego na konferencji 11 IX 1922 r., rękopis w języku francuskim, oraz jego *Observations* z 8 X 1922 r., CAW, zespół Studia Ogólne „Francja”, t. 1, k. 181—193, 63—69. Zob. też *Procès-Verbal Sommaire de la Conférence tenue le 9 mai 1923 à 10^h à Varsovie* (z udziałem Piłsudskiego, Focha, Sosnkowskiego i in.), Archives du Ministère de la Guerre, Vincennes (cyt. dalej: AMV). Za udostępnienie mi (w formie kserograficznej) dokumentów pochodzących z tego archiwum wyraży wdzięczności składam p. Céline Gervais z Centre de recherche sur l’Histoire des Slaves na Uniwersytecie Paryskim I.

zanim przeciwnik rozwinie swój maksymalny wysiłek. Sikorski uzależniał również powodzenie wspomnianych działań od skutecznego związania przez Francję większości sił niemieckich, zapewnienia Polsce dowozu amunicji i sprzętu, wreszcie uprzedniego należytego wyekwipowania armii polskiej w czasie pokoju.

Z autorytatywnym wykładem poglądów francuskich wystąpił z kolei marsz. Foch. Przedstawił on — jak można sądzić — po raz pierwszy swoją przewodnią myśl operacyjną, polegającą na wspólnym, koncentrycznym uderzeniu wojsk francuskich i polskich po liniach najkrótszych na Berlin, aby jak najszybciej porazić Niemcy *in capite* i zapobiec powstaniu wokół nich koalicji. W wyniku dalszych dyskusji Foch zwrócił większą uwagę na zagrożenie skrzydeł polskiego frontu zachodniego, uznał też potrzebę szczegółowego przestudiowania projektów ofensywy na Prusy Wschodnie oraz obrony Pomorza, Wielkopolski i Zagłębia. Dodajmy, że postulat wcześniejszej likwidacji niebezpieczeństwa wschodniopruskiego, a także lokalnego uderzenia dla osłony Górnego Śląska, spotkał się z dużym zrozumieniem gen. Buata, co świadczyło o znacznych różnicach poglądów wśród francuskich władz wojskowych. Buat opowiadał się także za koniecznością znalezienia kompromisu w kwestiach operacyjnych między planem Focha a poglądami polskimi. Strona francuska, zdaniem Buata, mogłaby się zgodzić na to, aby w razie niemieckiego ataku na Polskę nie czekać 30 dni do momentu pełnej mobilizacji, lecz uderzyć wcześniej mniejszymi siłami celem zajęcia określonego terytorium i tym samym zmniejszenia przewagi ludnościowej i przemysłowej Niemiec. Podobnie dałoby się przystosować do aktualnej polskiej sytuacji wysuniętą przez Focha koncepcję uderzenia na Berlin, tworząc w pierwszym okresie koncentracji rezerwę Naczelnego Dowództwa w sile 8—10 dywizji piechoty, które mogłyby wziąć udział bądź w decydującej ofensywie, zgodnie z planem Focha, bądź — w razie konieczności — zasilić inne odcinki.

Nie przyszło natomiast łatwo Sikorskiemu uzyskanie niezbędnych danych dotyczących terminu rozpoczęcia działań francuskich, ponieważ decyzje o mobilizacji i koncentracji zależały od czynników politycznych. Wojskowi rozmówcy Sikorskiego mogli ustalić jedynie termin gotowości armii francuskiej do wystąpienia z maksimum sił na 30 dzień mob. Nie byli natomiast w stanie przewidzieć rozwoju sytuacji przed tym terminem. Strona francuska podkreślała wszakże bardzo mocno, że w żywotnym interesie Francji leży niedopuszczenie do pobicia Polski i znalezienia się sam na sam z Niemcami.

Niewiele informacji udzielono także Sikorskiemu na temat ofensywnego ruchu armii francuskiej, ponieważ sprawy te były jakoby w opracowaniu.

Przyjmując zasadniczo koncepcję Focha i jego teoretyczne uzasadnienia, Sikorski zastrzegł się stanowczo przeciwko możliwości prowa-

dzenia kiedykolwiek wojny na zużycie. Jedyną dla Polski formą wojny pozostawała wojna ruchowa, manewrowa. Toteż ugrupowanie sił polskich przeciwko Niemcom winno było odpowiadać zasadniczej idei manewru o charakterze ofensywnym, zmierzającym do uzyskania decydującego rozstrzygnięcia. Zakładając, że Niemcy jako napastnik rozporządzają inicjatywą strategiczną, przewagą w sprzęcie technicznym oraz sprawniejszą komunikacją i transportem, strona polska była najżywciej zainteresowana poznaniem intencji francuskiego sojusznika co do ewentualnej akcji odciążającej, na którą liczone w wypadku, gdyby uderzenie niemieckie przeciwko Polsce wyprzedziło termin pełnej gotowości armii francuskiej do podjęcia ofensywy w wielkim stylu.

Równoległe z naradami na najwyższym szczeblu odbyły się konferencje między szefami Oddziałów II ppłkiem Ignacym Matuszewskim oraz płkiem G. Fournier z udziałem mjra Becka (2—7 X). Celem ich było wypracowanie wspólnego poglądu m. in. na możliwości wojenne Niemiec w razie konfliktu z Polską i Francją¹². Przyjęto więc pogląd, że w chwili obecnej Niemcy nie są w stanie prowadzić operacji na wielką skalę ze względu na trudne położenie wewnętrzne oraz pracę alianckich komisji kontroli. Jeżeli jednak ograniczenia narzucone Niemcom w traktacie wersalskim zostaną zniesione lub działalność komisji okaże się mało skuteczna, Niemcy potrafią szybko nadrobić braki w zakresie produkcji sprzętu lotniczego i artyleryjskiego. W ciągu 10 miesięcy poprzedzających mobilizację maksymalna produkcja osiągnie liczbę ok. 2 tysięcy luf armatnich miesięcznie, co wystarczyłoby na uzbrojenie ok. 100 dywizji. Zaledwie 6 miesięcy wzmożonej produkcji zbrojeniowej przed mobilizacją pozwoliłoby Niemcom wystawić 40 dywizji piechoty. Gotowość pierwszego rzutu w sile 27 dywizji piechoty oraz 3—4 dywizji kawalerii obliczano na 1—3 dzień mob., ukończenie zaś transportów koncentracyjnych na 8 dzień mob. Drugi rzut, złożony z 14 dywizji rezerwowych, ukończyłby transporty w 30 dniu mob. Po upływie zatem miesiąca siły niemieckie wyniosłyby 41 dywizji piechoty oraz 3—4 dywizje kawalerii. Obu sojusznikom brakło jednak danych dotyczących niemieckiego planu koncentracji. Niemiecki plan operacyjny na wypadek wojny z Polską nie był znany w szczegółach, ale według poważnych informacji, którymi dysponował Sztab francuski, dowództwo niemieckie rozważało następujące możliwości: defensywę na froncie pomorskim z równoczesną ofensywą z rejonu Wrocławia i Głogowa w kierunku Łodzi oraz z okolic Olsztyna w kierunku Torunia. Przewidywano także możliwość wycofania się z obszaru na północ od Pre-

¹² Protokół konferencji odbytej w Paryżu dn. 7 X 1922 r.: *Possibilités militaires de l'Allemagne et de la Pologne en cas de conflit avec la Pologne et la France*, kopia, CAMSW, zespół Attachaty (cyt. dalej: A. II), t. 19, podt. 2, plik 10, dok. 738.

goły oraz obronę linii Pregoły i Węgorapy opartą lewym skrzydłem o Królewiec, prawym zaś o system umocnień mazurskich.

Treść ustaleń przyjętych na konferencjach z francuskimi partnerami znalazła się w podpisanym przez obie strony oficjalnym *Résumé*. Dokument ten stwierdzał m. in., że polski Sztab Generalny nie może wątpić w natychmiastową interwencję Francji w razie napaści Niemiec na Polskę. W czasie wojny Polska musi liczyć się z zagrożeniem od strony Prus Wschodnich, prowincji najmniej zdeorganizowanej pod względem wojskowym i mającej lepsze warunki do szybkiej mobilizacji. Można też oczekiwać akcji niemieckiej na Górnym Śląsku. Niemniej jednak ani z Wrocławia, ani z Królewca nie może wyjść działanie na większą skalę. Nie lekceważąc przeto tych kierunków, należy spodziewać się głównego uderzenia z rejonu Berlina na Poznań—Warszawę. Najlepszym sposobem działania dla Polski będzie wojna zaczepna, ofensywna, a zatem uderzenie na Berlin wszystkimi siłami, z wyjątkiem jednostek niezbędnych do ubezpieczenia manewru. Pod Berlinem znajdzie się gros sił niemieckich osłaniających stolicę i ściągniętych z innych kierunków, skąd ewentualnie mogłyby zagrażać Polsce. Koniecznym warunkiem powodzenia będzie jak najszybsze zmontowanie akcji i w tym celu przeprowadzenie koncentracji zapewniającej nasycenie frontu natarcia na odcinku 100 km około 20 dywizjami. Bezpieczeństwo obszaru koncentracji można zapewnić wykorzystując przeszkody naturalne i wznosząc umocnienia, bądź też montując lokalne działania zaczepne, bez opóźnienia wszakże głównej ofensywy. Osłonę sił zgrupowanych w rejonie Poznania stanowiłyby od północy 3—4 dywizje w okolicach Bydgoszczy i tyleż wielkich jednostek od południa. Koncentrację wojsk przeciwko Niemcom należałoby pomyśleć w sposób na tyle elastyczny, aby w razie potrzeby móc przegrupować je i stawić czoła innym niebezpieczeństwom. Tak więc z ogólnej liczby 32 dywizji kierowano na front przeciwniemiecki 18 dywizji, pozostawiając w odwodach Naczelnego Dowództwa 6—7 dywizji rozmieszczonych przy głównych szlakach komunikacyjnych.

Strona francuska zobowiązała się ostatecznie do wystawienia armii o sile odpowiadającej 100 dywizjom i osiągającej pełną gotowość na 30 dzień mobilizacji. Jednocześnie stwierdzono, że dla odciążenia frontu polskiego wojska francuskie będą mogły wkraczać do działań stopniowo, przed upływem tego terminu, o co — jak pamiętamy — usilnie zabiegał gen. Sikorski. Koncentracja wojsk francuskich odbywałaby się w strefie nadreńskiej pod osłoną Armii Renu, mając dzięki przyczółkom w Moguncji, Koblencji i Kolonii dogodną podstawę wyjściową do ofensywy na Berlin.

Strona polska z kolei zobowiązała się dążyć do wystawienia w przyszłości 60 dywizji, bez precyzowania jednak terminu realizacji tego

programu. Aktualnie zaś istniejące 32 dywizje piechoty i 10 brygad jazdy miało osiągnąć gotowość mobilizacyjną w ciągu 25 dni, przy czym wzmocniona osłona byłaby gotowa do działań lokalnych na 15 dzień mob.

W *Résumé* omówiono pokrótce problem komunikacji między Francją a Polską w razie wybuchu wojny. Ustalono, że główny szlak lądowy będzie prowadził z portu w Konstancy i ewentualnie Salonikach przez Rumunię.

Sprawa komunikacji morskiej oraz kwestie związane ze współpracą marynarki francuskiej i polskiej zostały przedyskutowane z adm. Grassetem. Zwrócono więc uwagę, że już w czasie pokoju interesy obu krajów wymagają współdziałania dla umocnienia ich pozycji i wpływów nad Bałtykiem, zwłaszcza zaś sytuacji Polski w W. M. Gdańsku. Można zatem liczyć, że Francja zapewni całkowite bezpieczeństwo połączeń morskich z Polską zgodnie z postanowieniami konwencji wojskowej. W wypadku wojny z Niemcami marynarka polska mogłaby odegrać rolę awangardy floty francuskiej, przygotowując jej interwencję na Bałtyku i w tym celu dążąc do utrzymania otwartego dostępu na ten akwen. Z uwagi jednak na liczne zadania stojące przed marynarką francuską skieruje ona na pomoc Polsce jedynie część swych sił, których wielkość winna być zawczasu określona w stosunku do potencjału floty polskiej przewidzianego w programie jej rozbudowy. Dopiero realizacja tego programu pozwoli zapewnić bezpieczeństwo żeglugi między obydwojma sojusznikami.

Ze względu na przeciwdziałanie niemieckie (zaminowanie cieśnin itd.) wejście na Bałtyk większych jednostek francuskich byłoby możliwe tylko przed rozpoczęciem działań wojennych. Okręty te musiałyby pozostać na Bałtyku i stąd konieczność zapewnienia im odpowiednich warunków bazowania. Przez cieśniny duńskie przenikałyby jedynie mniejsze jednostki (niszczyciele, okręty podwodne i in.). Za niezbędną uznano rozbudowę polskiego potencjału morskiego przy szerokiej pomocy francuskiej (marynarka wojenna, obrona Wybrzeża, szkolenie kadr itd.).

Rezultaty jesiennych rozmów polsko-francuskich zawarte w *Résumé* były niewątpliwie formą kompromisu, jaki wyłonił się z konfrontacji różnych, niekiedy odmiennych intencji, planów i ocen obu partnerów. Różnice w zapatrywaniach dawały się zresztą zauważyć — jak pamiętamy — nawet w obozie francuskim. Natomiast po stronie polskiej można — jak się zdaje — mówić o całkowitej jedności poglądów oraz ścisłym porozumieniu gen. Sikorskiego ze śledzącym uważnie przebieg rozmów Naczelnikiem Państwa.

Na przyjęciu zasadniczej koncepcji planu wojny, tj. koncentrycznego uderzenia na Berlin, zaważył decydująco autorytet marsz. Focha, aczkolwiek wysuwane przez stronę polską ofensywne zamiary likwidacji zagrożenia z Prus Wschodnich znajdowały jeśli nie pełne poparcie, to

przynajmniej duże zrozumienie u gen. Buata. W *Résumé* sprowadzono je do ewentualnej ubocznej akcji częścią sił (attaque partielle). Wobec przyjęcia koncepcji Focha mającej niewątpliwie wielkie zalety, lecz dla Polski ryzykownej ze względu na konieczność czasowego ogołocenia innych obszarów i trudności komunikacyjne, Sikorskiemu udało się przeprowadzić ostatecznie schemat koncentracji korzystniejszy nawet dla obsady frontu wschodniego niż wcześniejsze polskie propozycje: front zachodni — 18 dywizji, granica wschodnia — 7—8 dywizji, odwody Naczelnego Dowództwa — 6—7 dywizji. Ważne dla Polski było uzyskanie obietnicy, że w razie powstania trudnej sytuacji na froncie niemieckim armia francuska będzie mogła podjąć działania odciążające przed upływem 30 dni przeznaczonych na własną mobilizację. Mimo pewnych zastrzeżeń Francja angażowała się także na Bałtyku w wypadku wojny polsko-niemieckiej. Sprawę Gdańska potraktowano w *Résumé* zwięźle, w ramach współpracy morskiej, pod kątem użyteczności portu i bazy dla obu flot sojuszniczych.

Jakkolwiek nie wszystkie dezyderaty polskie zostały w *Résumé* ostatecznie uwzględnione, ponadto zaś zobowiązania i postanowienia tego dokumentu sformułowano bardziej szczegółowo i wiążąco pod adresem strony polskiej niż w stosunku do francuskiego sprzymierzeńca, biorąc wszakże pod uwagę niewspółmierność potencjału polityczno-wojskowego obu sojuszników, wyniki uzyskane przez gen. Sikorskiego należałoby uznać za nader obiecujące. Wizyta polskiego szefa Sztabu otworzyła sojuszniczą wymianę poglądów na wysokim szczeblu, przewidzianą w art. VI konwencji wojskowej¹³.

Warto natomiast zwrócić uwagę, że w *Résumé* nie znalazły żadnego prawie odbicia sprawy związane z polskimi zobowiązaniami wobec Rumunii. Tymczasem 16 IX 1922 r. w wyniku rozmów na najwyższym szczeblu prowadzonych przez Naczelnika Państwa z osobistościami rumuńskimi podpisano w Bukareszcie nowy tekst konwencji wojskowej, w którym strona polska zobowiązała się m. in. wystawić w razie konfliktu na wschodniej granicy 17 dyw. piechoty i 2 dyw. jazdy¹⁴. Nie trudno dopatrzeć się sprzeczności między tym, co strona polska deklarowała w *Résumé* Francuzom jako obsadę frontu zachodniego (18 dyw. piech. na 30), a tym co niemal jednocześnie zadeklarowano Rumunom w dokumencie określającym podstawy sojuszu.

Tak więc na polsko-francuskim planowaniu wojny koalicyjnej z Niemcami będą stale ciążyły nieufność i obawy przed wschodnim są-

¹³ H. Bułhak, *Rozmowy sztabowe polsko-francuskie w Paryżu (wrzesień—październik 1922)*, „Przegląd Historyczny”, 1969, z. 2, s. 363—374. Zob. też przyp. 10.

¹⁴ H. Bułhak, *Materiały do dziejów sojuszu polsko-rumuńskiego w latach 1921—1931*, „Studia Historyczne”, 1973, z. 3, s. 420, 422—424. Zob. też D. Tuțu, *Alianțe militare ale României (1921—1939)*, [w:] *Probleme de politică externă a României 1918—1940. Culegere de studii*, [t. II], București 1977, s. 112—113.

siadem uwarunkowane splotem okoliczności natury ideologicznej, społeczno-klasowej itd. One też będą rzutowały wyraźnie na kształtowanie się podstawowych założeń polskiej strategii, przede wszystkim zaś na podział sił między frontem wschodnim a zachodnim w kierunku ograniczenia liczebności obsady frontu antyniemieckiego¹⁵. Dążeniem strony polskiej, wyczuwalnym już w trakcie jesiennych konferencji Sikorskiego w 1922 r., było więc przesunięcie głównego ciężaru wojny koalicyjnej z Niemcami na francuskiego partnera i sprowadzenie własnego wysiłku do rozmiarów bezwzględnie koniecznych. Tendencja ta wystąpiła jeszcze wyraźniej i bardziej otwarcie podczas następnego spotkania na najwyższym szczeblu z udziałem marszałków Focha i Piłsudskiego (ówcześnie szefa Sztabu Generalnego), ministra spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego, gen. Emila Hergault, zastępcy szefa Sztabu Generalnego armii francuskiej, i in. w Warszawie (2—14 V 1923 r.).

Nasza wiedza o przebiegu majowych konferencji oraz ich ostatecznym wyniku nie była dotąd wolna od luk i niejasności¹⁶. Obecnie możemy przedstawić to zagadnienie z większą dokładnością i pewnością na podstawie niedostępnych przedtem dokumentów.

Pierwszym punktem dyskusji stał się tzw. plan unique, zalecany przez Focha uniwersalny plan koncentracji sił polskich, mający przeciwdziałać obu zasadniczym wariantom zagrożenia. Podstawy tego planu sformułowane w *Résumé* z 1922 r. uznał wprawdzie Piłsudski za teoretycznie słuszne, jednakże w aktualnej sytuacji kraju nie do przyjęcia, chociażby ze względu na ograniczone możliwości komunikacyjno-transportowe, a także ze względu na zbytne zaangażowanie sił polskich na froncie zachodnim. Sztab polski winien zatem opracować dwa różne plany koncentracji, których wykonanie zależałoby od kierunku powstałego zagrożenia, przy czym plan zachodni należałoby oczywiście zestroić z planem francuskim¹⁷.

Jakkolwiek uznano zgodnie, że Niemcy w przyszłości staną się najgroźniejszym i najbardziej nieprzejednanym wrogiem Polski, Piłsudski wyraził wątpliwość co do ich aktualnych możliwości agresywnych. Wykazała to — jego zdaniem — reakcja Berlina na niedawną francuską okupację Zagłębia Rury (11 I 1923 r.)¹⁸. Niemniej Foch zalecał najdalej posuniętą czujność wobec Niemiec, z ich wielkim potencjałem gospodarczym, rezerwami ludnościowymi, zdolnościami organizacyjnymi oraz umiętnością kamuflażu.

¹⁵ Por. Kozłowski, *op. cit.*, s. 40—45.

¹⁶ PSZ, t. I, cz. 1, s. 88—89, 113; Ciałowicz, *op. cit.*, s. 89—96. Por. także J. Kirchmayer, 1939—1944. *Kilka zagadnień polskich*, Warszawa 1957, s. 32—36.

¹⁷ *Procès-Verbal Sommaire de la Conférence tenue le 5 mai 1923 à Varsovie* [exemplaire n° 1], AMV.

¹⁸ Tamże; por. też G. Post jr., *The Civil-Military Fabric of Weimar Foreign Policy*, Princeton 1973, s. 150.

W kwestiach operacyjnych Piłsudski zgodził się z opinią Focha o konieczności jak najprędszego opanowania Berlina, przy czym marsz na stolicę Niemiec uważał przede wszystkim za misję Francji, rolę zaś Polski określał jako pomocniczą. Wspomniał przy tym o możliwości polskich działań w kierunku Drezna i Lipska. Zapewne była to aluzja do koncepcji wysuwanej w 1922 r. przez gen. Buata, który rozważał korzyści z nawiązania bezpośredniej łączności operacyjnej między obydwiema armiami przez Czechosłowację i południowe Niemcy. Piłsudski podkreślał jednocześnie, że niebezpieczeństwo grożące Polsce ze strony Prus Wschodnich nie może być uznane za drugorzędne¹⁹.

W toku dalszych wystąpień strona polska zadeklarowała wystawienie 34 dyw. piechoty (zamiast 32), z czego 26 dyw. oraz 6 brygad jazdy w ciągu 30 dni, pozostałe zaś 8 dywizji i 4 brygady jazdy — w ciągu 37 dni. Wystawienie na granicy wzmocnionej osłony miało zająć 12 dni (zamiast 15).

Dyskusja na temat polskiego planu „Zachód” doprowadziła do następujących wniosków i ustaleń. Piłsudski zdezwuouwał całkowicie plan nr 5 jako nieaktualny. Stwierdził jednak, że brak bliższych danych o planach francuskich nie pozwala Sztabowi polskiemu pogłębić studiów nad własnym planem. Polska ze względu na ogólną słabość nie może angażować się jednocześnie na wszystkich trzech odcinkach frontu zachodniego (tzn. w centrum, na Śląsku i w Prusach Wschodnich). Pozostaje jej przeto działać metodą szukania „specjalnych przypadków”, a zatem miejsc, gdzie by armia polska uzyskać mogła przewagę. Ten wzgląd czyni nieprzydatnym dyskutowany właśnie plan uniwersalny. Jeśli chodzi o Prusy Wschodnie, strona polska widziałaby podjęcie działań zaczepnych począwszy od 12 dnia mobilizacji. Piłsudski podkreślił także życiową konieczność utrzymania Zagłębia Węglowego oraz dostępu do morza przez Gdańsk.

Zastrzeżenia Focha sprowadzały się z kolei do obaw, aby zaczepne działania Polski (na Prusy Wschodnie i Śląsk) nie rozpoczęły się bez uprzedniego skupienia masy manewrowej, niezbędnej dla zapewnienia tym operacjom sukcesu. Wstępne bowiem niepowodzenie mogłoby opóźnić lub nawet uniemożliwić główną akcję na Berlin i w konsekwencji zaważyć fatalnie na losach całej kampanii. Foch godził się natomiast na samą koncepcję wspomnianych działań o ograniczonych celach w kolejności: Prusy Wschodnie, Śląsk.

Oświadczenie Focha przyjął Piłsudski z wyraźnym zadowoleniem. Zapewnił też francuskiego partnera, że jeśli przewidywał uderzenie wstępne bez czekania na pełną koncentrację, to tylko po to, aby operując minimalnymi siłami z jak największą szybkością wykorzystać do maksimum czynnik zaskoczenia, zapewnić sobie swobodę dalszych działań

¹⁹ Zob. przyp. 17.

i jak najprędzej przystąpić do głównej ofensywy wspólnie z wojskami francuskimi. Teraz znając stanowisko Focha może przygotować wspomniane operacje w całkowitej zgodzie z jego słusznymi sugestiami²⁰.

Ostateczne konkluzje majowych konferencji znalazły się w nowym *Résumé*, które stanowiło zmodyfikowany tekst poprzedniego dokumentu z 1922 r. Majowe *Résumé* pozostaje jednak w całości — jak dotąd — nieznane²¹.

Z zachowanych przekazów wiadomo tylko, że strona polska zobowiązywała się skoncentrować do marszu na Berlin 20 dywizji piechoty. Ponieważ jednak siły polskie przeznaczone na front zachodni miały wynosić 18 dywizji, należało wzmocnić je całością lub częścią odwodu głównego. Możemy przyjąć, że *Résumé* utrzymało w mocy dotychczasowe zobowiązania francuskie dotyczące ilości mobilizowanych sił, terminu ich gotowości itd. W wypadku wojny „N + R” Polska powinna była działać na froncie zachodnim defensywnie, nie wyrzekając się jednak przygotowań do zwrotu zaczepnego²².

Niewiele da się powiedzieć na temat współczesnego planowania akcji przeciwko Prusom Wschodnim. Pewne światło rzuca na tę kwestię gra wojenna dowódcy III Okręgu Korpusu w Bydgoszczy gen. Skierskiego z marca 1923 r.²³ Według jej założeń głównym celem Niemiec w razie konfliktu byłoby: 1. opanowanie Ruhry, 2. odrzucenie Polski od morza i połączenie się z Prusami (Gdańsk ze względu na Anglię pozostawałby neutralny). Przewidywano, że uderzenie niemieckie z Prus Wschodnich może rozwijać się wzdłuż linii Mława—Warszawa dla odciążenia sił polskich zgrupowanych na Pomorzu. Celem likwidacji wojsk nieprzyjaciela w Prusach Wschodnich planowano uderzenie tzw. korpusu wypadowego w sile 3 dyw. piechoty i 1 bryg. jazdy.

Niewątpliwie założenia gry wojennej odpowiadały sytuacji polityczno-strategicznej powstałej w ciągu pierwszych miesięcy 1923 r. (okupacja Ruhry, napięcie rewolucyjne w Niemczech i in.). Strona polska zdawała się liczyć na to, że zbrojny odruch niemiecki może zwrócić się w pierwszym rzędzie przeciwko Francji. Przyjmując zatem jako pewnik oczywistą jej przewagę nad Niemcami, zrozumiąle stało się dążenie Piłsudskiego, by na barki silniejszej aliantki przerzucić gros wysiłku w wojnie

²⁰ *Procès-Verbal Sommaire de la Conférence tenue la 9 mai 1923 à 10h 30 à Varsovie* [Exemplaire n° 1], AMV.

²¹ Znamy jedynie w tłumaczeniu polskim tekst paragrafu I B *Résumé* z 1923 r., cytowany in extenso w raporcie szefa Sztabu Generalnego gen. S. Hallera do ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego, l. 1607 z 1 V 1924 r., CAW, zespół Szef Sztabu Generalnego (dalej: SSG), t. 23, a także niektóre dane z *Résumé* w przekazach pośrednich. Zob. brulion cytowanego raportu Hallera do Sikorskiego z 30 IV 1924 r., tamże.

²² Zob. przyp. 21.

²³ Gra wojenna na korpus, L. dz. 193/Wyszcz z 12 III 1923., bruliony i maszynopisy, CAW, GISZ, t. 859/5.

z zachodnim przeciwnikiem. Natomiast Prusy Wschodnie ze względu na swoją nie kwestionowaną wydajność operacyjną, mniejszy stopień rozbrowienia, duże możliwości mobilizacyjne, stawały się dla Polski tym groźniejsze, im bardziej brano pod uwagę możliwość konfliktu na granicy wschodniej. Dodać należy jeszcze i tę ważną okoliczność, że w czasie wizyty Focha stosunki polsko-gdańskie znajdowały się w stanie ostrego napięcia, każdy zaś konflikt z Wolnym Miastem mógł spowodować mniej lub bardziej regularne wystąpienia zbrojne wychodzące z Prus Wschodnich, na które należało odpowiedzieć szybką ripostą²⁴. Prusy mogły też znaleźć się w takiej lub innej kombinacji polityczno-militarnej wrogiej Polsce, nawet przy oficjalnej dezaprobacie rządu Niemiec²⁵.

Tak więc nie tylko wcześniejsze studia operacyjne, czerpiące inspiracje z planu gen. Henrysa, ale przede wszystkim sytuacja bieżąca zmuszała stronę polską do ciągłego trzymania Prus Wschodnich „na celowniku” i do ponownego forsowania sprawy ich neutralizacji w rozmowach z Fochem. Nie negując zatem oczywistych zalet tzw. planu Focha, należy stwierdzić, że koncepcje polskie znajdowały również poważne uzasadnienie w ówczesnych realiach politycznych i wojskowych²⁶. Przyjęcie więc przez obie strony kompromisowego rozwiązania, tzn. akcji na Prusy Wschodnie i Śląsk poprzedzających uderzenia na Berlin, zdaje się świadczyć o chęci wzajemnego zrozumienia i rzetelnym podejściu do interesów partnera²⁷. Ze strony francuskiej był to także dowód liczenia się ze zdaniem polskiego sprzymierzeńca.

W ciągu 1923 r. w polskich kołach wojskowych rosło coraz bardziej przekonanie o konieczności nastawienia się w wypadku konfliktu zbrojnego na nieuchronność wojny dwufrontowej. Znajdowało to odbicie w wytycznych i pracach Sztabu Generalnego, który zdecydowanie już uznawał priorytet interesów granicy wschodniej²⁸. Takie stanowisko wysuwało na plan pierwszy w kontaktach z sojusznikami potrzebę usunięcia jaskrawej sprzeczności między polskimi zobowiązaniami płynącymi z konwencji wojskowej polsko-francuskiej a postanowieniami konwencji wojskowej polsko-rumuńskiej. Dotyczyła ona — jak pamiętamy — reparacji własnych sił (34 dyw.) pomiędzy front zachodni (20 dyw.) a granicę wschodnią (17 dyw.), co dawałoby niedobór kilku wielkich jednostek na

²⁴ S. Mikos, *Działalność Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku 1920—1939*, Warszawa 1971, s. 155—158. Zob. też PSZ, t. I, cz. 1, s. 128.

²⁵ *Procès-Verbal succinct de la Conférence tenue le 12 mai 1923 à Cracovie* [exemplaire n° 1], AMV.

²⁶ Wypowiedź S. Zabięły: *Problemy wojny obronnej Polski w 1939 r. Materiały...*, s. 120.

²⁷ Za większą słusznością „planu Focha” w stosunku do koncepcji Piłsudskiego opowiadali się z widoczną jednostronnością Kirchmayer, *op. cit.*, s. 36 i przyp. 6, oraz Ciałowicz, *op. cit.*, s. 91—95.

²⁸ Kozłowski, *op. cit.*, s. 41—43.

jednym lub drugim froncie. Sztab polski postanowił zatem uzyskać zgodę Francji na ograniczenie liczby w.j. przeznaczonych na front zachodni²⁹.

Nie znamy bliżej przebiegu trójstronnej konferencji polsko-francusko-rumuńskiej (7—8 IV 1924 r.) z udziałem szefa Sztabu Generalnego gen. Stanisława Hallera, przedstawicieli Francji — pułkowników Dosse i Vuillemin, oraz Rumunii — gen. Florescu³⁰. Jak wynika z fragmentarycznych danych, stronie polskiej przyświecał cel, „by protokoły dawniejsze nie zostały przez Francję zanadto ściśle interpretowane: a) co do bezwzględного marszu na Berlin, b) co do bezwzględnej koncentracji 20 dywizji piechoty na froncie niemieckim”³¹. A zatem Sztab polski starał się konsekwentnie realizować myśl Piłsudskiego o konieczności przejęcia przez Francję głównego ciężaru operacji przeciwko Niemcom. W rezultacie art. IV *Résumé* narad kwietniowych stwierdzał, że główny wysiłek w wojnie z Niemcami ma wykonać Francja i Belgia, część armii czechosłowackiej oraz te jednostki polskie, które nie będą potrzebne na granicy wschodniej. Strona francuska podejmowała się też wziąć udział w wojnie „N + R” po uprzednim pobiciu Niemiec, co stanowiłoby jej maksymalne zaangażowanie się na korzyść Polski, a przeciwko ZSRR.

Wyniki rozmów kwietniowych zawarte w nie podpisanym *Résumé* nie miały jednak charakteru oficjalnego, ostateczne zatem uregulowanie i ustalenie omawianych spraw należało przenieść na szczebel konferencji między szefami Sztabów. Dezyderaty polskie zostały ujęte przez ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego w osobnym dokumencie, a ich realizacja przypadła w udziale gen. Hallerowi³².

Podstawowym założeniem *Wytycznych* Sikorskiego było przyjęcie konfliktu na dwóch frontach jako nieuniknionego dla Polski. Ostateczny wszakże cel działań w wojnie koalicyjnej sprowadzał się do rozgromienia Niemiec. Jednocześnie Sikorski odrzucał stanowczo pogląd, jakoby Niemcy szachowane przez Francję nie były dla Polski groźne. Dodajmy, że właśnie rok 1924 przyniósł Rzeszy poważne wzmocnienie jej międzynarodowego położenia (plan Dawesa, stanowisko Anglii itd.). Toteż Sikorski wysuwał pod adresem Francji żądania: a) dyplomatycznego ostrzeżenia Niemiec, iż każde wystąpienie lub mobilizacja zarówno sił

²⁹ H. Bułhak, *Próby przekształcenia sojuszu wojskowego z Rumunią w trójstronne przymierze polsko-francusko-rumuńskie w latach 1923—1924*, „Przegląd Historyczny”, 1973, z. 3, s. 524—525.

³⁰ Znamy jedynie tekst IV artykułu *Résumé* cytowany w raporcie Hallera do Sikorskiego z 1 V 1924 r., zob. przyp. 21.

³¹ Zob. przyp. 21.

³² W. Sikorski, *Wytyczne dla szefa Sztabu Generalnego dla pertraktacji w Paryżu 1924*, L. 2174/24 G. M I z 3 V 1924 r., CAW, SSG, t. 23; Ciałowicz, *op. cit.*, s. 99—102; H. Bułhak, P. Stawecki, *Rozmowy sztabowe polsko-francuskie w Paryżu (maj 1924 r.)*, „Przegląd Historyczny”, 1976, z. 1, s. 56—58.

zbrojnych (Reichswehry), jak też innych organizacji (np. w Prusach Wschodnich) będzie uważane za akt wrogi wobec sojuszniczej Polski, na który Francja odpowie wojną, b) przyjazdu na Bałtyk eskadry francuskiej celem utrzymania Gdańska w ścisłej neutralności i działania na liniach komunikacyjnych npla, c) częściowej mobilizacji korpusów nadgranicznych, tj. aktywizacji osłony przeciwniemieckiej. Sikorski pragnął zredukować polskie siły na froncie zachodnim do 12 dywizji, przyjmował natomiast, że w miarę rozbudowy armii będzie można stopniowo zwiększać ilość wojsk dysponowanych przeciwko Niemcom. W zależności też od wielkości tych sił da się określić zadania strony polskiej w sensie operacyjnym. Oczywiście, marsz na Berlin z 12 dywizjami byłby możliwy, jedynie wówczas, gdyby Niemcy gros swych wojsk rzuciły na Francję. W przeciwnym razie strona polska winna poprzestać na defensywie. Sikorski jeszcze raz opowiadał się zdecydowanie za „planem Focha”, aczkolwiek przyznawał duże zalety również koncepcji gen. Buata, o której była już mowa. Nalegał też na uzyskanie od sojuszniczki jak najściślejszego określenia kierunku, czasu i sił jej ofensywy. Z przyjęciem „planu Focha” wiązała się sprawa utrzymania komunikacji między sojusznikami. Sikorski domagał się więc od Francuzów zabezpieczenia linii dowozowych w wypadku każdego wariantu wojny narzuconej Polsce. Doceniał także znaczenie wojskowego porozumienia z Czechosłowacją, polecał jednak Hallerowi, ze względów politycznych, ograniczyć się do dyskusji informacyjnej, starając się jednocześnie wysondować wspólne francusko-czechosłowackie zamiary operacyjne. Przyjęcie polskich minimalnych postulatów dotyczących rozdziału sił na wypadek wojny dwufrontowej czynił Sikorski warunkiem podpisania protokołu konferencji.

Jakie rezultaty osiągnęła zatem wizyta gen. Hallera w Paryżu (8—23 V 1924 r.) i jego rozmowy z marsz. Fochem, szefem Sztabu Generalnego gen. Debeneyem oraz szefem Sztabu Marynarki wiceadm. Grassetem? Odpowiedź na to pytanie daje nie znane dotąd *Résumé* z 23 V 1924 r.³³

Dokument ten potwierdzał na wstępie postanowienia *Résumé* z 1923 r. dotyczące obronnej postawy Polski wobec Niemiec w wypadku „N + R” oraz rezygnacji z uniwersalnego planu na rzecz trzech planów koncentracji odpowiadających wariantom: „N”, „R”, „N + R”.

Zobowiązania Francji wyglądały następująco. Francja miała zmobilizować 80 do 90 dywizji piechoty i 6 dywizji jazdy, a także jednostki

³³ *Résumé des entretiens du Général Haller, Chef d'Etat-Major Général de l'Armée Polonaise avec le Maréchal Foch, Président du Comité Militaire Allié, le Général Debeney, Chef d'Etat-Major Général de l'Armée Française et le vice-amiral Grasset, Chef d'Etat-Major Général de la Marine Française tenus à Paris en mai 1924, z 23 V 1924 r. [exemplaire n° 3], AMV.*

lotnictwa, artylerii, czołgów i transportu samochodowego. Siły te mogły zostać wzmocnione jednostkami kolonialnymi. Osłonę zapewniała Armia Renu dysponująca 9 dyw. piechoty i 1 dyw. kawalerii. Lotnictwo miało osiągnąć pełną gotowość bojową już w pierwszych dniach mobilizacji. Dla całej armii okres ten wynosił 30 dni. Przed upływem tego terminu dopuszczano możliwość drobnych akcji lokalnych. Natomiast w razie poważnego zagrożenia Polska armia francuska mogła podjąć działania odciażające między 20 a 25 dniem mob. siłami 40 dywizji, wspartych odpowiednią liczbą jednostek specjalnych z odwodu głównego. Koncentracja większości armii francuskiej miała dokonać się na obszarach okupowanych, z wykorzystaniem przyczółków na prawym brzegu Renu jako podstawy wyjściowej do działań ofensywnych. Celem tych działań pozostawał zawsze Berlin.

Strona polska z kolei zobowiązywała się wystawić 34 dyw. piechoty, 4 dyw. i 5 brygad kawalerii. W wypadku wojny z Niemcami gotowość bojową na 30 dzień osiągnęłoby 26 dyw. piechoty, 4 dyw. i 1 bryg. jazdy. Wzmocniona osłona byłaby zdolna do podjęcia działań lokalnych już 12 dnia mob. W wypadku „N + R” Polska wystawiała na froncie zachodnim 11 dyw. piech., 1 dyw. i 1 bryg. jazdy w ciągu 23 dni. Gotowość wzmocnionej osłony obliczano również na 12 dzień 6 dywizji piechoty pozostawało w odwodzie Naczelnego Dowództwa. Koncentracja gros sił polskich odbywała się na obszarze: Toruń—Bydgoszcz—Nakło—Poznań—Kalisz—Sieradz—Kutno, ze zgrupowaniem kilku dywizji piechoty od strony Prus Wschodnich oraz grupą w składzie 4 dyw. piechoty i 1 bryg. kawalerii na Górnym Śląsku. Siły przykrycia na zachodniej granicy miały równowartość 8 dyw. piechoty, 1 dyw. i 1 bryg. jazdy. Front zachodni w sprzyjających warunkach mógł zostać wzmocniony siłami 8 dyw. piechoty i 4 bryg. kawalerii znad granicy wschodniej.

Kampanię z Niemcami rozkładano na trzy kolejne operacje. Pierwsza, zwrócona przeciwko Prusom Wschodnim, wsparta ewentualnie masą manewrową, miała na celu Kanał Elbląski i rejon Olsztyna. Po opanowaniu tych obszarów i zabezpieczeniu przystępowano do drugiej operacji. Prowadziła ją górnośląska grupa wojsk z ewentualnym wsparciem części lub całości masy manewrowej. Celem była linia Odry, do Opola. Powodzenie tej akcji pozwalało z kolei przejść do głównej operacji przy użyciu wszystkich rozporządzalnych sił z obszaru Poznania na Berlin. W *Résumé* znalazły się też ostrzeżenia przed prowadzeniem działań zaczepnych bez uprzedniej koncentracji. Zwracano ponadto uwagę na konieczność ścisłego zachowania kolejności akcji ofensywnych. Uznano wreszcie za potrzebne rozwinięcie współpracy lotnictwa polskiego i francuskiego, zwłaszcza w zakresie operacji bombowych.

Niektóre sprawy nie znalazły się w *Résumé*. Wiemy jednak o nich

z obszernego sprawozdania Hallera³⁴. Przede wszystkim Francja cofnęła swoje zobowiązania dotyczące zabezpieczenia komunikacji z Polską na Bałtyku. Nie wykluczono wprawdzie możliwości sforsowania cieśnin, ale było to prawdopodobne dopiero po opanowaniu zachodniego brzegu Kanału Kilońskiego, tzn. dojściu wojsk francuskich do Hamburga. Należało zatem intensywnie rozbudowywać własną flotę oraz szukać zabezpieczenia dróg tranzytowych na południu Europy. Haller wolał nie umieszczać tych konstatacji w *Résumé*, lecz przesunąć sprawę na płaszczyznę rozmów politycznych między rządami. Strona francuska natomiast z trudem godziła się na przyjęcie ugrupowania polskiego w wypadku „R + N”, uważając odkładanie ataku na Berlin na moment po odniesieniu sukcesu na wschodzie za niekorzystne dla siebie. Toteż przyjęcie dezyderatów polskich zmierzających do uzgodnienia zobowiązań zawartych w obu konwencjach wojskowych z Francją i Rumunią należało uznać za niewątpliwie osiągnięcie. Dodajmy jeszcze, że strona polska w sposób bardzo wyraźny i stanowczy robiła iunctim między możliwością wykonania przyjętych zobowiązań natury operacyjnej a pomocą francuską w zakresie dozbrojenia armii polskiej, kredytów itd., co znalazło oficjalny wyraz w tekście *Résumé*.

Foch i Debeney poinformowali Hallera nieoficjalnie o czechosłowackim planie koncentracji. Plan ten przewidywał zgrupowanie gros sił w rejonie Pragi z myślą o marszu na Berlin. Osłonę linii komunikacyjnych ze Słowacji miały zapewnić 2 dywizje piechoty. Francuzi zachęcali usilnie Hallera do jak najrychlejszego nawiązania współpracy operacyjnej z południowym sąsiadem, ważnej zwłaszcza dla ubezpieczenia Śląska, ułatwienia ofensywy na Berlin, tranzytu wojennego przez Karpaty itd. Ofiarowali przy tym pośrednictwo wojskowych francuskich. Marsz. Foch zaproponował stronie polskiej odbyte, w jego własnej kwaterze, gry wojennej na temat operacji przeciwko Niemcom, a ponadto przekazał skierowaną do Sikorskiego specjalną notę.

Nota Focha (dotychczas szerzej nie znana) zawierała ogólne rozważania polityczno-wojskowe i operacyjne będące w wielu punktach powtórzeniem wywodów poprzednich *Résumé* (z 1922 i 1923 r.) redagowanych — jak wiadomo — pod dużym wpływem samego Focha³⁵. Do

³⁴ S. Haller, *Raport z moich konferencji w Paryżu odbytych między 8 V a 23 V 1924*, L. 1990/KP/tjn z 3 VI 1924 r., CAW, SSG, t. 23; Ciałowicz, *op. cit.*, s. 102—108; Bułhak, Stawecki, *op. cit.*, s. 63—70.

³⁵ *Nota marszałka Focha stanowiąca ciąg dalszy streszczenia rozmów z roku 1922 uzupełnionego w Warszawie i Krakowie w 1923 r. do Ministra Spraw Wojskowych w Warszawie z 23 V 1924 r.*, tłumaczenie z francuskiego, Archiwum Akt Nowych, zespół Ministerstwo Spraw Zagranicznych (cyt. dalej: AAN, MSZ), t. 3760, s. 24—31; por. Ciałowicz, *op. cit.*, s. 105, przyp. 77; Bułhak, Stawecki, *op. cit.*, s. 68—69, przyp. 8.

najważniejszych stwierdzeń wypadnie zaliczyć uznanie zagrożenia żywotnych interesów Polski na trzech jej granicach. W takiej sytuacji Polska winna jak najprędzej połączyć swe siły z siłami Czechosłowacji. Marszałek bardzo wysoko oceniał potencjał militarny Niemiec i liczył się z możliwością nagłego uderzenia z ich strony. Doceniając w pełni niebezpieczeństwo grożące Polsce z obu skrzydeł frontu niemieckiego (Prusy, Śląsk) przyjmował jednak za najbardziej prawdopodobną ofensywę na kierunku Berlin—Warszawa. Jednocześnie Foch powtarzał własną koncepcję rozegrania wojny uderzeniem na Berlin. Kładł przy tym nacisk na konieczność prędkiego przygotowania planu koncentracji nr 3 (wypadek „N + R”), z którego wyłoniłby się szczegółowy plan operacyjny.

Wywody Focha o militarnej prężności Niemiec znajdowały pełne potwierdzenie w wynikach polsko-francuskich konferencji ewidencyjnych prowadzonych równoległe z wizytą Hallera. Wspólna nota stwierdzała, że chociaż Niemcy są skrępowane okupacją Ruhry, jednakże zawieszenie kontroli alianckiej pozwoliło im przygotować lepiej mobilizację na terenach nie okupowanych. Rzesza dysponuje dostatecznymi kadrami oraz ilością broni ręcznej, produkcja zaś sprzętu artyleryjskiego i lotniczego jest już wystarczająco przygotowana. Czas potrzebny przemysłowi Ruhry do przejścia na produkcję wojenną rzeczoznawcy francuscy skrócili w porównaniu z ustaleniami konferencji ewidencyjnej z 1922 r. (6—9 miesięcy) dwukrotnie, a nawet trzykrotnie. Natomiast nie uległa większej zmianie ocena liczebności pierwszego rzutu Reichswehry. Miał on wynosić 7 dywizji piechoty i 3 dywizje jazdy oraz inne oddziały, łącznie ok. 20 wielkich jednostek. W ocenie drugiego rzutu Francuzi utrzymywali, że Niemcy będą w stanie wystawić 21 dywizji piechoty (zamiast 14) w ciągu 12 dni, strona polska termin ten przedłużyła do 21 dni. Wyszkolone rezerwy w Niemczech szacowano na 1 milion ³⁶.

W sumie paryskie rozmowy Hallera obok niewątpliwych osiągnięć nie przyniosły rozstrzygnięcia kilku ważkich problemów lub pozostawiły je w zawieszeniu. Tak było między innymi z obecnością floty francuskiej na Bałtyku oraz opracowaniem i podaniem do wiadomości planu działań przeciwko Niemcom ³⁷. Niemniej gen. Sikorski nie zamierzał rezygnować ze starań o przywrócenie zobowiązań francuskich dotyczących aktywnego udziału w wojnie na Bałtyku ³⁸. Z drugiej zaś strony zapewniał Focha, że z każdym rokiem wysiłek Polski na froncie zachod-

³⁶ *Note sur le possibilités militaires de l'Allemagne et de la Russie* z 30 V 1924 r., odpis, CAMSW, zespół Samodzielny Referat „Niemcy”, t. 36.

³⁷ Ciałowicz, *op. cit.*, s. 106—108.

³⁸ Uwagi odręczne Sikorskiego na egzemplarzu raportu Hallera z 3 VI 1924 r. (zob. przyp. 34), AAN, MSZ, t. 3760, s. 42, 44.

nim będzie wzrastał, przygotowania zaś polityczne do współpracy z Czechosłowacją są już znacznie zaawansowane³⁹.

W związku z paryskimi rozmowami Hallera nasuwa się pytanie, w jaki sposób strona polska wyobrażała sobie na szczeblu operacyjnym przebieg konfliktu zbrojnego z Niemcami i w jakim stopniu poglądy te kształtowały się pod wpływem wspólnych polsko-francuskich przewidywań i ustaleń. Ułamkowość źródeł dotyczących planowania wojny z lat 1921—1925 nie pozwala na odtworzenie pełniejszego obrazu tego zagadnienia. Tak np. dwie kolejne gry wojenne przeprowadzone w pierwszych miesiącach 1924 r. w IV Inspektoracie Armii (Łódź) zakładały uderzenie niemieckie w kierunku Poznania oraz z rejonu Opole—Racibórz—Wrocław na Górny Śląsk przy równoczesnym działaniu na Łódź drogą przełamania na styku I i V Armii w rejonie Wielunia. Po stronie polskiej planowano bronić aktywnie Górnego Śląska uderzeniem na Bytom i Zabrze, co wymagało szybkiej koncentracji i wykorzystania początkowej własnej przewagi liczebnej⁴⁰.

Zadanie utrzymania Górnego Śląska za wszelką cenę, w drodze obrony aktywnej, a zatem opanowanie Gliwic, likwidacja worka bytomskiego, z możliwością dalszej ofensywy na Opole, znajdujemy również w grze wojennej V Inspektoratu Armii (Kraków) przeprowadzonej w lutym 1925 r.⁴¹ Niewątpliwie założenia tych gier odpowiadały koncepcjom dyskutowanym na polsko-francuskich spotkaniach wysokiego szczebla.

Z kolei gen. Skierski, szef Inspektoratu Armii, przedłożył władzom latem 1924 r. opracowany „system obrony frontu pñ.-zach. jako rozwinięcie aktywnej myśli operacyjnej osnutej na założeniu ofensywnych działań przeciw nplowi na naszym froncie zachodnim”. Plan Skierskiego dotyczył umocnień przedmościa Nakło i węzła bydgoskiego oraz rejonów Grudziądz—Brodnica, Tuchola, Kcynia—Wągrowiec, Poznań, Ostrów, Kalisz⁴². Można w tym dopatrzeć się odbicia sugestii Focha, aby opierając skrzydła frontu pñ.-zach. na stałych umocnieniach móc ubezpieczyć głównie działania ofensywne na Berlin.

Jesienią 1924 r. odbyło się w Warszawie kilka międzysztabowych konferencji polsko-francuskich poświęconych m. in. omówieniu sytuacji militarnej Niemiec oraz zacieśnieniu praktycznych form współpracy sojuszniczej⁴³. W ocenie wojennych możliwości Rzeszy nie stwierdzono wprawdzie większych zmian w stosunku do stanu z wiosny 1924 r.,

³⁹ Pismo Sikorskiego do Focha, nr 3257/24 G. M I tjn. z 15 VII 1924 r., w języku francuskim, odpis, tamże, s. 49—50.

⁴⁰ [Opracowanie] *1 gra wojenna 1924 Inspektoratu Armii IV, 2 gra wojenna...*, 28 IV—30 IV 1924 r., CAW, GISZ, t. 510/1.

⁴¹ *Gra wojenna 1925. Sprawozdanie Inspektora Armii V gen. Szeptyckiego*, L. 303/25 z 19 II 1925 r., tamże, t. 510/2.

⁴² Pismo Sikorskiego do Oddz. IIIa Biura Ścisłej Rady Wojennej z 8 V oraz nr 763/tjn. z 20 IX 1924 r., tamże, t. 859/3.

⁴³ Bułhak, *Polska—Francja...* (zob. przyp. 10).

ale w związku z decyzją ewakuacji Ruhry zwrócono uwagę na wzrost możliwości ekspansji przemysłowej przeciwnika, mimo że samo zagłębienie w czasie wojny dałoby się łatwo reokupować. Jeśli doszłoby do zniesienia Międzysojuszniczej Komisji Kontroli, Niemcy będą w stanie skompletować potrzebny sprzęt wojskowy w ciągu 12—18 miesięcy, a ponadto wprowadzą zakamuflowaną obowiązkową służbę wojskową⁴⁴.

Z fragmentarycznych przekazów wynika, że strona francuska zobowiązała się do zainstalowania na terytorium Polski, już w czasie pokoju, składnic motorów, części zamiennych i bomb lotniczych niezbędnych do zaopatrzenia i wyposażenia dywizjonów ciężkich bombowców⁴⁵. Świadczyłyby to o próbie wprowadzenia w życie postulatów z zakresu konkretnej współpracy operacyjnej, której wyrazem mogły stać się bazy lotnictwa francuskiego w Polsce.

Wizyta Sikorskiego w Paryżu (14 X—8 XI 1924 r.) zamykała niejako w stosunkach polsko-francuskich okres najbardziej intensywnej i mimo wszelkich zastrzeżeń najbardziej owocnej współpracy sojuszniczej na najwyższym szczeblu. Głównym tematem rozmów polskiego ministra spraw wojskowych były sprawy dotyczące samych podstaw przymierza, jego politycznych uwarunkowań i zobowiązań⁴⁶.

Nie wiemy bliżej, czy podczas wizyty były rozważane problemy operacyjne. Wydaje się to raczej wątpliwe, jakkolwiek Sikorski poruszył w rozmowach sprawę współpracy z flotą francuską na Bałtyku. Natomiast istnieje duże prawdopodobieństwo, że właśnie wówczas odbyła się w prywatnym mieszkaniu Focha owa gra wojenna, na którą — jak pamiętamy — marszałek zapraszał Sikorskiego w maju 1924 r. za pośrednictwem gen. Hallera. Jedyny ślad tego wydarzenia zawiera relacja ówczesnego attaché wojskowego w Paryżu gen. Juliusza Kleeberga, świadka i uczestnika spotkania⁴⁷.

⁴⁴ *Procès-Verbal. Protokół konferencji polsko-francuskiej odbytej w Warszawie we wrześniu 1924 r.*, z 20 IX 1924 r., tekst francuski, odpis uwierzytelniony, CAMSW, SRSO, t. 38.

⁴⁵ *Procès-Verbal des entretiens entre les représentants des Etat-Major Généraux de l'Armée Française et de l'Armée Polonaise tenus à Varsovie en septembre 1924. Annexe.* Fragment tego dokumentu dotyczący współpracy lotniczej cytuje Nota w sprawie rozmów z Francją w związku z przedterminową ewakuacją Nadrenii, l. 1947/II TO z 16 VII 1929 r., Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum Sikorskiego, t. A. 11. 49. F. 1.

⁴⁶ H. Bułhak, *Rozmowy polsko-francuskie w Paryżu (październik—listopad 1924)*, „Przegląd Historyczny”, 1970, z. 4, s. 680—683.

⁴⁷ *Relacja ze służby na stanowisku attaché wojskowego i morskiego przy Poselstwie następnie Ambasadzie we Francji w okresie od grudnia 1923 do kwietnia 1928 r.*, z XII 1965 r., maszynopis w posiadaniu autora. Gen. Kleeberg datuje rozmowę Focha z Sikorskim na jesień 1925 r. Wiadomo jednak, że w tym roku spotkanie obu tych osobistości nastąpiło wiosną. Analiza relacji w zestawieniu ze znanymi faktami wskazuje na jesień 1924 r. jako najbardziej prawdopodobny termin spotkania i odbycia owej gry wojennej.

Foch zaprezentował koncepcję polskiego planu działania w wojnie z Niemcami. Jeszcze raz wypowiedział się przeciwko rozpoczynaniu kampanii od ofensywy na Prusy Wschodnie. Skoro jednak strona polska obawiała się z tego kierunku działania flankującego, Foch dopuszczał, podobnie jak w 1923 r., możliwość krótkiego uderzenia dla osiągnięcia pewnej korzystnej linii terenowej i zatrzymania się na niej obronnie oraz sugerował zabezpieczenie granicy z Prusami już w czasie pokoju linią fortyfikacji stałych. „Gdy rozmowa — pisze Kleeberg — przeszła na działania głównych sił polskich na zasadniczym kierunku Berlina, Foch jak najmocniej doradzał gen. Sikorskiemu wejście w porozumienie z Czechami, tak by można było skoordynować działanie obu armii. Plan, jaki marszałek nakreślił na mapie, był następujący:

— od strony Prus Wschodnich osłona, przy dużej oszczędności sił w oparciu o umocnienia stałe

— uderzenie głównych sił polskich ... okrakiem osi Łódź—Wrocław celem wyklinowania i opanowania Śląska i wejścia w bezpośrednią styczność z prawym skrzydłem głównych sił czeskich, zebranych na północnym pograniczu Czech (na północ od Pragi).

Po zrealizowaniu tej pierwszej fazy planu nastąpiłoby wspólne uderzenie połączonych armii, przy czym siły polskie prowadziłyby je z obszaru Śląska w kierunku północno-zachodnim, siły czeskie — z obszaru północnych Czech w kierunku północnym. Przedmiotem uderzenia obu armii byłby Berlin”. Równocześnie marszałek dał do zrozumienia, że główne działanie sił francuskich skierowałoby się przez Moguncję na stolicę Niemiec.

Przyjmując wiarygodność i ścisłość relacji Kleeberga w przedstawieniu zasadniczych punktów planu Focha, należy zwrócić uwagę na fakt zachowania w nim, w stosunku do wcześniejszych wersji, jedynie samej koncepcji ofensywnego rozegrania kampanii koalicyjnym uderzeniem na Berlin. Daleko idącej modyfikacji uległ natomiast sposób wykonania planu przez wprowadzenie doń nowego, podstawowego elementu — współpracy operacyjnej z Czechosłowacją. Była to niejako antycypacja stanu, który Francja chciałaby widzieć w stosunku między jej wschodnioeuropejskimi sojusznikami. Natomiast plan Focha w takim ujęciu stawał się planem nie tyle polsko-francuskiej, ile polsko-czechosłowackiej koalicji. Odpowiadało to — jak można sądzić — głębokiemu przekonaniu marszałka o konieczności stworzenia na wschodzie Europy sojuszniczego bloku Warszawy z Pragą, zdolnego do maksymalnie samodzielnego rozwiązywania zadań w skali strategiczno-operacyjnej. Wydaje się, że Foch, którego szczere zrozumienie i lojalność wobec interesów Polski nie mogą ulegać wątpliwości, zrozumiał już wtedy, jak bardzo niepewne może okazać się w niektórych okolicznościach liczenie na szybką i skuteczną pomoc Francji. Gra wojenna Focha, niezależnie od jej rzeczywistego wpływu na polskie planowanie ope-

racyjne, była próbą twórczej inspiracji młodszego doświadczeniem alian-ta, a jednocześnie wymownym świadectwem stałej troski marszałka, płynącej z głębokiego rozeznania politycznych i strategicznych perspektyw stojących przed powersalską Europą.

Locarno i jego polityczne następstwa położyły kres spotkaniom na najwyższym szczeblu wojskowym. Odtąd i aż do końca lat trzydziestych współpraca polsko-francuska przeciwko Niemcom nosiła charakter wyłączenie ewidencyjno-wywiadowczy, bądź też ekonomiczno-gospodarczy (pożyczki, pomoc materiałowa). Powstaje pytanie, jakie elementy wspólnych ustaleń zawarte w dokumentach konferencji międzysztabowych lat 1922—1924 utrzymały się w dalszych polskich studiach nad planem „N”? Sięgnijmy tytułem przykładu do najbliższych lat 1926—1927. Wkrótce bowiem po objęciu kierowniczej roli w resorcie spraw wojskowych marsz. Piłsudski przeprowadził rewizję dotychczasowych założeń w dziedzinie planowania wojennego, przyjmując od jesieni 1926 r. jako wy-tyczne studium ogólnej sytuacji strategicznej opracowane przez gen. Tadeusza Romera⁴⁸.

Możliwości materiałowe Rzeszy szacowano w Sztabie Generalnym nader wysoko, oceniając, że jest ona w stanie wystawić aktualnie 30 dywizji piechoty oraz 6 dywizji kawalerii. Niemniej jednak do wojny Niemcy nie będą mogli przystąpić wcześniej niż po 5—10 latach od momentu uzyskania pełnej swobody mobilizacji. Ponadto, mimo spodziewanego uczestnictwa Niemiec w Radzie Ligi, z drugiej zaś strony mimo poważnego skrepowania swobody działania Paryża przez traktaty lokarneńskie, Berlin musiał się liczyć z wystąpieniem Francji w razie konfliktu polsko-niemieckiego⁴⁹. Dodajmy, że osobiste przekonanie Piłsudskiego wyrażone na posiedzeniu Komitetu Obrony Państwa (23 XI 1926 r.) skłaniało go do odrzucenia możliwości agresji ze strony Rzeszy. „Niemcy — mówił Piłsudski — nie są na razie zdolne do jakichkolwiek wystąpień zbrojnych, do tego jeszcze z każdym rokiem słabną, bo się demobilizują technicznie i moralnie. Niemcy nie mają dziś możliwości postawić pod broń wielkiej ilości ludzi — chyba że zmieniają się metody wojny. Na razie metody wojny zostają nie zmienione — gdy się zmienią, można będzie ocenę tę poddać rewizji. Przez wejście Niemiec do Ligi Narodów możliwość wojny z Niemcami zmniejsza się, zwiększa się natomiast przez częściową demobilizację Francji, spowodowaną trudnościami finansowymi państwa”⁵⁰.

⁴⁸ [Studium gen. Tadeusza Romera] *Ogólna sytuacja strategiczna*. Wyciąg w piśmie szefa gabinetu Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych płk. Janusza Gąsiorowskiego, L. 341/26 z 27 X 1926 r., CAW, GISZ, t. 861/8.

⁴⁹ [Referat Oddz. II SG] *Możliwości wojenne Niemiec*, L. 1148/26 tjn. sprzed 24 IX 1926 r., tamże.

⁵⁰ *Protokół 1-go posiedzenia Komitetu Obrony Państwa dnia 23 listopada 1926 roku*, tamże, gabinet GISZ, t. 302.1.1.

Wracając do kalkulacji sztabowych — zakładano więc, że Niemcy będą musiały przeznaczyć na front zachodni część sił: 7 dywizji regularnych oraz 10 dywizji nieregularnych, gdy na front wschodni: 25 dywizji regularnych i 4 dywizje kawalerii. W konkluzji jednak nie liczone, by Niemcy okazały się zdolne do prowadzenia obecnie działań na dwu frontach. A zatem „nie rozpoczną one wojny przeciw samej tylko Polsce tak długo, jak długo nie będą zupełnie pewni, iż Francja nie będzie mogła, czy też nie zechce interweniować”⁵¹. Gdyby jednak doszło do wojny — stwierdzał gen. Romer — pierwszym obiektem agresji niemieckiej stanie się słabszy przeciwnik, tzn. Polska, której szybkie powalenie rozwiąże im ręce wobec Francji. Dla strony polskiej płynęły stąd następujące wnioski: a) aż do momentu skutecznej interwencji Francji Polska może prowadzić operację o charakterze decydującym tylko wtedy, gdy sytuacja rokuje powodzenie, b) Polska zasadniczo walczy o czas w oczekiwaniu na interwencję Francji, c) do tego momentu działania obronne Polski nie mogą się załamać, d) do akcji zaczepnej może Polska wyznaczyć tylko te siły, które zbywają po zabezpieczeniu właściwej obrony, e) w momencie wkroczenia Francji Niemcy będą potrzebowały przeciwko niej gros sił, pozostawiając na froncie wschodnim tylko siły osłonowe. Niezwykle ważnym dla strony polskiej był więc moment „skutecznej interwencji Francji”. Zakładano, że nastąpi on dopiero na 60 dzień od rozpoczęcia mobilizacji francuskiej. W 1922 r. — jak pamiętamy — termin wystąpienia Francji z maksimum sił ustalono na 30 dzień mobilizacji.

Nakreślony na podstawie studium Romera ogólny plan operacyjny wyglądał następująco:

1. Niemcy do dnia $x + 10$ mają w stosunku do Polski równowagę sił lub lokalną przewagę (np. na Górnym Śląsku).

2. Polska od dnia $x + 11$ do dnia $x + 20$ ma znaczną przewagę nad Niemcami, którą potem do dnia $x + 33$ stopniowo traci. Niemcy muszą do dnia $x + 60$ uporać się z Polską, a przynajmniej zdecydowanie ją osłabić. Polska z kolei musi w ciągu pierwszych 10 dni bronić Śląska, bez którego „całe prowadzenie wojny ... jest zakwestionowane” (siłami 3—5 dywizji piechoty), następnie zaś do dnia $x + 20$ przeprowadzić ofensywę na Prusy Wschodnie, bronione przez 9 dywizji piechoty, 2 dywizje kawalerii i 2 dywizje osłonowe. Siły polskie przeznaczone do działań zaczepnych miały liczyć 15 dywizji piechoty i 2 dywizje kawalerii przeciwko 17 dywizjom piechoty i 3 dywizjom kawalerii (włączając w to siły litewskie o niewielkiej wartości bojowej). Przewaga w pogotowiu operacyjnym dawała stronie polskiej możliwość kolejnego rozbijania niemieckich koncentracji. Do działań obronnych oraz do odwodu Naczelnego Wodza przeznaczono 19 dywizji piechoty oraz 4 dywizje kawalerii.

⁵¹ Zob. przyp. 48, 49.

Niemcy natomiast od dnia $x + 20$ mogli przystąpić do ofensywy siłami 26 dywizji piechoty i 6 dywizji kawalerii.

Jak widzimy, planowanie polskie nie wychodziło poza pierwszą fazę działań i posunięć koalicji polsko-francuskiej, pomijając tym samym uzgodnione z Fochem w latach 1922—1924 wspólne uderzenie na Berlin⁵².

Ze studiów operacyjnych gen. Gustawa Orlicz-Dreszera przedstawionych na jesieni 1927 r.⁵³ wynika, że zakładano całkowite osamotnienie Polski do chwili wystąpienia Francji. Konieczne przeto stawało się wstępne polskie działanie celem likwidacji najbardziej niebezpiecznych strategicznie obszarów przeciwnika i skrócenia linii frontu, a w razie ewentualnego sukcesu — pociągnięcia do aktywnego współdziałania Pragi i utrzymania neutralnego stanowiska ZSRR. Przyjęto więc, że ideą przewodnią działań niemieckich będzie dążenie do utrzymania połączenia z Litwą, a przez nią — zapewnienie tranzytu ze Związku Radzieckiego. Pierwszymi operacyjnymi celami Niemiec będą: odcięcie Polski od morza, opanowanie Górnego Śląska oraz likwidacja występu wielkopolskiego. Ofensywa niemiecka rozwijałaby się z północy na południe po obu brzegach Wisły z zamiarem głębokiego oskrzydlenia sił polskich, toteż front północny (od strony Prus Wschodnich), zagrażający Warszawie, a w wypadku współdziałania Litwy — głębokim tyłom polskim (przez Grodno—Wołkowysk—Białystok), pozostawał frontem „pierwszej pilności”, gdy natomiast zadania frontu zachodniego ograniczały się przede wszystkim do utrzymania „korytarza” pomorskiego i Górnego Śląska.

Studium gen. Orlicz-Dreszera zakładało, że tempo mobilizacji niemieckiej będzie wolniejsze niż polskiej ($x + 30$ wobec $x + 20$), a zatem do dnia $x + 10$ można nie spodziewać się poważniejszej akcji przeciwnika. Polski plan działania należało przeto oprzeć na wykorzystaniu chwilowej przewagi (w okresie $x + 16$ do $x + 20$), jaką dawała Polsce szybsza mobilizacja. Do dnia $x + 12$ zadanie własne polegałoby na paraliżowaniu wstępnych działań przeciwnika, a w ciągu kilku najbliższych dni — na likwidowaniu jego ewentualnych postępów terytorialnych. Od dnia $x + 16$ główne działania zwróciłyby się przeciwko Prusom Wschodnim, a powodzenie tej akcji zależałoby od szybkości, z jaką udałoby się pobić nieprzyjaciela przed ukończeniem 3 rzutu jego koncentracji oraz przeniknąć przez strefę jezior na głębokość 30 km do linii Małdyty—Nidzica. Płynęła stąd konieczność wysunięcia rejonów polskiej koncentracji jak najbliżej ku granicy, co z kolei pociągało potrzebę wzmocnienia sił osłonowych.

⁵² Zob. przyp. 48.

⁵³ [Opracowanie generała do prac GISZ gen. Gustawa Orlicz-Dreszera, referent rtm. Protasowicz] „Wypadek wojny z Niemcami i Litwą” z 25 IX oraz „Zagadnienie osłony przeciwko Prusom Wschodnim i kalkulacja sił niezbędnych dla jej skutecznego wykonania” z 21 X 1926 r., kopie, CAW, GISZ, t. 303, 4286.

Jak widzimy, studia gen. Orlicz-Dreszera stanowiły realizację koncepcji strategicznej wysuwanej przez marsz. Piłsudskiego od początku dyskusji nad planem polsko-francuskiej wojny koalicyjnej. Należy przyjąć, że korektury założeń tego planu dokonano bez żadnych konsultacji z francuskimi partnerami i bez informowania ich o wprowadzonych zmianach. Dotyczyły one zresztą okresu, w którym — praktycznie biorąc — Polska walczyłaby w chwilowym osamotnieniu, tzn. przed rozpoczęciem wielkiej ofensywy francuskiej mającej odciążyć front przeciwniemiecki i stworzyć warunki do zaczepnego działania wojsk polskich w decydującej fazie kampanii⁵⁴. A zatem czynny udział Francji w wojnie z Niemcami pozostawał dla Polski nadal aksjomatem, jednakże w kalkulacjach operacyjnych wydłużono znacznie termin nadejścia pomocy francuskiej uzależnionej po Locarno nie tylko od procedury międzynarodowoprawnej, ale również od stanu sił zbrojnych stojących wobec poważnych zmian strukturalnych i organizacyjnych, a zwłaszcza kolejnych redukcji interwencyjnej Armii Renu.

Jakie wnioski należałoby sformułować kończąc ten bynajmniej nie wyczerpujący przegląd polsko-francuskich prac w dziedzinie planowania wojny z Niemcami?

Terenem owych prac były — jak widzieliśmy — niemal wyłącznie konferencje sztabowe najwyższego szczebla, na których oprócz wspomnianych problemów strategiczno-operacyjnych, dyskutowano także nad sprawami polityczno-wojskowymi, finansowymi, organizacyjnymi itd., związanymi niemniej ściśle z funkcjonowaniem aliansu i stanowiącymi również doniosłą płaszczyznę sojuszniczej współpracy. Zmieniająca się jednak z roku na rok sytuacja międzynarodowa oraz wektory zagrożenia powodowały ze strony polskiej wprowadzanie zmian i korektur w przyjętych już założeniach, zanim zdołały one zaowocować w szczegółowych planach operacyjnych. W rezultacie więc obie strony nie wyszły poza zakres ogólnych studiów, których wynikiem było ustalenie „ram działań”, nie zaś planów wojny⁵⁵. Niemniej jednak dopóki odbywały się regularne na ogół spotkania na wysokim szczeblu, strona polska mogła przynajmniej żywić przekonanie, że współpraca sojusznicza w tym zakresie pozostaje żywotna, a obaj partnerzy wiedzą o swoich możliwościach i zamiarach. Zaniechanie spotkań sztabowych, sprzeczne skądinąd z postanowieniami konwencji wojskowej, oddaliło od siebie obie aliantki. Taki stan trwał całe lata, świadcząc o daleko posuniętej

⁵⁴ Z cytowanego studium gen. Romera (przyp. 48) nie wynika jasno, jaka miała być repartycja sił polskich. Wiadomo, że 15 dyw. piechoty przeznaczono do działań ofensywnych na froncie niemieckim, gdy 19 dyw. pozostawiono w defensywie i odwodzie Naczelnego Wodza. Do dywizji tych — jak można przypuszczać — zostały zaliczone wojska obsadzające granicę wschodnią.

⁵⁵ M. Porwit, *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 r.*, Cz. 1, *Plany i ich zatamanie się*, Warszawa 1969, s. 43—44.

atrofii sojuszu. Przebudzenie nastąpiło dopiero po remilitaryzacji Nadrenii w marcu 1936 r., ale i wówczas rozmowy na temat koncepcji rozegrania wojny z Niemcami, prowadzone podczas wizyty francuskiego szefa Sztabu Generalnego gen. Maurice Gamelina z generalnym inspektorem sił zbrojnych gen. Edwardem Śmigłym-Rydzem w Warszawie (lipiec 1936 r.) oraz w czasie rewizyty Śmigłego we Francji (na przełomie sierpnia i września 1936 r.), nie wyszły poza ramy ogólnych założeń i dosyć powściągliwych, zwłaszcza ze strony Francuzów, informacji. Podobnie można ocenić, mimo ich niewątpliwie dużego znaczenia, rozmowy ministra spraw wojskowych gen. Tadeusza Kasprzyckiego z osobistościami francuskimi w maju 1939 r. Obie strony przystąpiły do wojny w 1939 r. mając ten sam wspólny cel — pokonanie przeciwnika, a jednocześnie nie posiadając de facto wspólnego, jasno sformułowanego planu kampanii. I w tym zdaje się tkwić najbardziej tragiczna anomalia sojuszu polsko-francuskiego, sojuszu, który się nie spełnił w godzinie próby.

Генрик Булхак

ПОЛЬСКО-ФРАНЦУЗСКИЕ КОНЦЕПЦИИ ОБОРОНИТЕЛЬНОЙ ВОЙНЫ С ГЕРМАНИЕЙ В 1921—1926 ГГ.

Резюме

Польско-французский союз, заключенный в феврале 1921 г., базировался на политическом договоре и военной конвенции, в которой был определен общий враг — Германия. Одной из задач, вытекающих из союза, было стратегическое и оперативное взаимодействие в предвидении агрессии со стороны Германии на одного из союзников. В статье представлены усилия, направленные на выработку совместной концепции подготовки и проведения коалиционной оборонительной войны. Этой цели служили совещания генштабов, предложения которых, обязывающие обоих партнеров, формулировались в специальных розюме. Такие совещания состоялись осенью 1922 г. в Париже, весной 1923 г. в Варшаве и весной 1924 г. в Париже. Польская сторона, предполагая возможность конфликта с двумя великими соседями, старалась, чтобы главное бремя действий против Германии взяла на себя Франция. В свою очередь, интересам Франции отвечало, чтобы польский союзник связывал главные силы врага и мог предназначить для борьбы с ним как можно большую часть своей армии. Однако в конце концов Париж согласился принять польскую точку зрения, особенно в связи с тем, что большее участие сил Польши на востоке обосновывалось обязательствами, принятыми по отношению к другому союзнику Польши — Румынии (политический договор и военная конвенция от марта 1921 г.). Был принят тезис, что германская агрессия будет направлена в первую очередь против Польши. В стратегическо-оперативном аспекте польская сторона ставила перед собой в качестве первой цели овладение территорией Восточной Пруссии, угрожавшей правому крылу польского фронта. Французской стороне удалось провести концепцию концентрированного удара обоих союзников главными силами на Берлин, чтобы не рассеивать усилий и как можно быстрее наголову разгромить врага. Однако стороны согласились, что в первую очередь следует ликвидировать угрозу Восточной Пруссии быстрым броском, оперативной целью которого было бы установление выгодной для союзников линии фронта, прежде чем Германия бросит против Польши свои главные

силы. А тем временем наступление французских войск могло бы начаться лишь спустя 30 дней от начала мобилизации. Перед этим сроком предусматривались лишь действия, оттягивающие с польского фронта часть вражеских сил.

После Локарно, в период ослабления союза, переговоры на тему оперативных вопросов не проводились, а польская сторона занималась лишь разработкой более детального плана действий против Восточной Пруссии. Притом предусматривалось, что успешные наступательные действия Франции, оттягивающие немецкие войска с польского фронта, наступят лишь спустя 60 дней от начала мобилизации. Несмотря на оживление польско-французского союза после ремилитаризации Рейнской области (март 1936) стороны не разработали совместного единого плана войны. Это стало одной из наиболее трагических аномалий этого союза.

Перевела Л. Пустула

Henryk Bułhak

POLISH-FRENCH CONCEPTIONS OF A DEFENSIVE WAR WITH GERMANY
FROM THE YEARS 1921—1926

S u m m a r y

The Polish-French alliance, negotiated in February 1921 was based on a political treaty and a military convention which defined a common enemy — Germany. One of the tasks resulting from this alliance was a strategic and operational co-operation in case of German attack on any of the allies. The article presents subsequent efforts that aimed at working out a common conception of preparing and waging a defensive coalition-war. The allies tried to achieve this task through the conferences of General Staffs, whose final decisions, obliging both partners, were formulated in special résumés. Such conferences were held in Paris in autumn 1922 and in spring 1924, and in Warsaw in spring 1923. The Polish party, assuming the possibility of the conflict with its two powerful neighbours tried to persuade France to take over the main part of military operations against Germans. Simultaneously, France wanted Poland to paralyse the greatest possible forces of the enemy and to engage the largest possible part of its army in the fight against Germany. Finally, however, Paris accepted Polish point of view, all the more that Polish greater involvement in the East was well justified by the need to meet the obligations in relation to the second ally of Poland-Roumania (the political treaty and the military convention from March 1921). It was generally assumed that the Germans would attack Poland first. From the strategic and operational point of view, gaining control of East Prussia was considered the first important military task of Polish forces as Prussia threatened the right flank of Polish front. France, however, carried its point and settled upon a concentric attack of both allies, with the majority of their forces, at Berlin, in order to defeat the enemy in capite in the quickest possible way, thus avoiding the unnecessary dissipation of efforts. Simultaneously, both allies decided to eliminate the threat of Prussia by means of a rapid offensive aimed at gaining a convenient position before the Germans could engage most of their forces in the action against Poland. A great, decisive French offensive could be started no sooner than after the 30 days of mobilization. Before that time only some operations, engaging only the part of the French military forces were planned in order to improve the situation of the Polish front.

After Locarno the alliance was temporarily weakened, no further operational talks took place and Poland was busy working out a more detailed plan of military operations against East Prussia. The Poles assumed that an efficient intervention on the part of France was possible no sooner than after 60 days of mobilization. Despite the strengthening of Polish-French alliance after the remilitarization of Rhenania (March 1936) the two partners did not manage to work out a common, uniform plan of war, which became one of the most tragic anomalies of the alliance.

Translated by Joanna Wilczewska